

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odmos. do domu 30 gr
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

Redakcja i Administracja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-25

Konto P K O 60594

Red. przyjmuje od 5 —

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

1932 r.

PRAD

Sroda 21-go września

№ 251

Niemcy niechęcą ujawnić stanu swych zbrojeń

PARYŻ, 20. 9.

Premjer Herriot przewodniczyć będzie dzisiaj radzie gabinetowej, na której zostanie ostatecznie zatwierdzony skład delegacji francuskich na konferencje genewskie. Późnym wieczorem wyjeżdża Herriot do Genewy, dokąd przybędzie równocześnie z ministrem wojny Paul Boncourem, przebywającym obecnie na manewrach w Chalons.

O ile stanowisko Francji wobec żądań niemieckich jest zupełnie jasne, odmowne, o tyle inaczej ma się rzecz z rozbrojeniem i propozycjami, jakie wyszły ze strony amerykańskiej i angielskiej. Prasa poranna zamieszcza tylko krótką notatkę o konferencji Herriota z przewodniczącym komisji wojskowej senatu amerykańskiego Reedem.

Według doniesień amerykańskich na konferencji tej poruszano sprawy doniosłej wagi. Podczas tej rozmowy Herriot miał rzekomo wyrazić gotowość zaakceptowania hooverowskiego projektu rozbrojenia.

Nieobecność delegatów niemieckich na konferencji rozbrojeniowej tłumaczy „Journal” obawą rządu Rzeszy przed przyjęciem rezolucji w sprawie zbadania przez międzynarodową komisję tajnych zbrojeń niemieckich.

Porozumienie bolszewicko - japońskie

PARYŻ, 20. 9.

Mandżurskie ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje, iż wczoraj wyjechał do Błagowieszczeńska pierwszy konsul nowego państwa, który odbywa podróż na podstawie paszportu, wydanego przez rząd mandżurski

a zaopatrzonego w wizę Sowiecką.

Zgoda wyrażona przez Sowiety na utwórze konsulów mandżurskich w Błagowieszczeńsku, Władywostoku i Czycie komentowana jest tak, iż rząd sowiecki prawdopodobnie niedługo uzna nowe państwo Mandżurji.

NOWY JORK, 20. 9.

W związku z zamierzonym układem japońsko-sowieckim w sprawie większych złóż węgla w Rosji, w amerykańskich kołach politycznych uważają, krok ten ze strony Japonii jest zamiarem uniezależnienia się od ropy amerykańskiej, co ze względu na zapotrzebowanie floty japońskiej jest niemal dla Japonii koniecznością, zważywszy obecne naprężone stosunki pomiędzy Japonią i Stanami.

Do Moskwy przybyła już grupa wybitnych osobistości japońskich, celem przeprowadzenia odpowiednich rokowań.

Echo deklaracji rządu angielskiego

PARYŻ 20. 9.

Prasa narodowa-francuska stwierdza prawie jednomyślnie: „Anglija dała Francji satysfakcję słowną, Niemcom zaś bezwzględnie za doświadczenie w dziedzinie zbrojeń”

Anglii zależy przede wszystkim na ratowaniu konferencji rozbrojeniowej której rozbięcie przez wycofanie się Niemiec pograżyłoby świat w jeszcze większej otchłani nędzy i rozpaczy

Najciekawszą uwagę czyni „Bulletin Quotidien” porównując sytuację dzisiejszą ze stanem rzeczy w przededniu wybuchu wielkiej wojny: „Gdyby Anglija wypowiedziała wówczas, że nie pozostanie w rezerwie nie byłoby wojny. To samo powtarza się dziś”.

Jeżeli Anglija nie wypowie się wyraźnie przeciwko równouprawnieniu, Niemcy zgotują Europie analogiczne piekło jak w 1914 r. Niebezpieczeństwo jest identyczne — kończy Bulletin i na nic nie zda się owijać rzeczy w bawełnę. Tylko Londyn może powstrzymać Rzeszę na równi pochyłej

LONDYN 20. 9.

Deklaracja rządu brytyjskiego wywołała na całym świecie olbrzymie wrażenie ale nie jednolitą reakcję. W Niemczech deklaracja spotkała się z nieprzychylną opinią. Jest rzeczą wielce charakterystyczną jak ustosunkował się do deklaracji rząd waszyngtoński. Reakcja prasy amerykańskiej wskazuje na to, że opinia Ameryki nie tylko solidaryzuje się z poglądami wyrażonymi w Anglii ale że na

wet uważa deklarację za rezultat porozumienia między Londynem i Waszyngtonem. W każdym razie jest rzeczą jasną że Ameryka aczkolwiek nie należy do Ligi narodów jest w całości za utrzymaniem Traktatu wersalskiego rozumiejąc, że jest on koniecznym warunkiem utrzymania pokoju warunkiem powodzenia konferencji rozbrojeniowej a tem samem także konferencji gospodarczej

Deklaracja ujawniła w każdym razie rzecz najważniejszą a mianowicie całkowitą solidarność poglądów Stanów Zjednoczonych Francji i W. Brytanii. Niewątpliwie istnienie frontu angielsko-amerykańsko-francuskiego za waży na losach Genewy

BERLIN, 20. 9.

Z kół miarodajnych oświadcza się, że prawdopodobnie Anglija nie wpłynie zupełnie na dotychczasowe stanowisko Niemiec, ponieważ Niemcy nie wezmą i nadal udziału w konferencji rozbrojeniowej, dopóki problem rozbrojenia nie będzie definitywnie rozwiązany. Noty angielskiej nie można inaczej rozumieć, pisze prasa, jak kategoryczne odrzucenie żądań niemieckich. Nota angielska jest niesłychaną prowokacją — pisze organ zbliżony do kanclerza i nawołuje rząd Rzeszy do nieustępliwości. Spekulacja Francji i Anglii na przeciwnych partyjnych w polityce wewnętrznej Niemiec nie udała się, gdyż cały naród niemiecki występuje solidarnie z rządem. Organ hitlerowski wykorzystuje odmowę Anglii jako atut przeciwko rządowi von Papena, twier-

Lotnik Udet odnaleziony

LONDYN, 20. 9.

Jak donoszą z Godhavn, ekspedycja polarna dr. Francka widziała nad swoim obozowiskiem samolot lotnika Udet, który, jak wiadomo, kilka dni temu wyruszył na pomoc „Latającej Rodzinie” i od tego czasu zaginął. Udet krążył kilka minut nad obozowiskiem, lecz nie mogąc znaleźć odpowiedniego miejsca do lądowania, odleciał w kierunku Godhavn.

dząc, że jest to tylko jego wina, gdyż zagranica nie będzie wdawała się w rokowania z rządem, który ma tak wybitnie charakter przedwojenny.

Jak z powyższego widać, Niemcy nie ulekli się bynajmniej odmowy Anglii i solidarnego frontu angielsko francuskiego, pewne są już dziś zwycięstwa i prowadzić będą podjętą kampanję zbrojenia się dalej.

GŁOD W BOLSZEWJI

RYGA, 20. 9.

Charakterystycznym objawem sytuacji aprowizacyjnej w Sowieciech jest m. in. skarga robotników w Charkowie, ogłoszona w „Komuniście”. Robotnicy stwierdzają, że w ciągu ostatnich dwu miesięcy z wielkimi trudnościami dostawali minimalne ilości chleba w sklepach państwowych. W ostatnim jednak czasie, by otrzymać kilo chleba, robotnicy muszą stać w kolejkach po 8—10 godzin. W ciągu ostatnich 3 dni nie wydano robotnikom wogóle chleba. Charakterystycznym jest, że

skargę tę podpisali m. in. zecerzy drukarni, w której się drukuje „Komunist”. Twierdzą oni, że wskutek braku chleba i głodu robotni-

cy drukarni nie przychodzą do pracy, wskutek czego „Komunist” ukazuje się z wielkim opóźnieniem.

Do czego doprowadza biurokracja

Dwu dniowy strajk sklepów

ŁÓDŹ, 20. 9.

Starostwo łódzkie wydało zarządzenie,

nakazujące właścicielom sklepów zaopatrywanie towarów wystawionych w oknach w karteczki z ceną. Ponadto poleciło sklepom sporządzić cenniki artykułów.

Zarządzenie to wywołało wśród kupców odruch protestu. Na wczorajszym zebraniu kupcy uchwalili, aby celem uniknięcia represyj ze strony władz zastosować się do zarządzenia i sporządzić cenniki, które niejednokrotnie dochodzić będą do jednego metra długości, wysłać do władz centralnych memoriał z prośbą o zniesienie tego zarządzenia i wreszcie dla zaakcentowania słuszności postulatów kupieckich postanowiono zamknąć na przeciąg dwu dni wszystkie sklepy spożywcze w Łodzi

Operetka rewolucyjna w Chile

Obrazowy generał

Jak donoszą z Santiago de Chile, wśród stronników gen. Blanche, którzy drogą rewolucji zdobyli władzę w Chile, doszło do poważnych nieporozumień. Miánowicie kmdant chilijskiej floty powietrznej, gen. Merino zażądał od prezydenta republiki, gen. Blanche, teki ministerstwa lotnictwa. Ponieważ Chile dotychczas takiego resortu nie posiadało, gen. Blanche usiłował wytłumaczyć kandydatowi na ministra, że stwarzanie nowego ministerstwa wymagałoby zbyt wielkich nakładów pieniężnych, co ze względu na ciężką sytuację finansową kraju, nie byłoby rzeczą pożądaną. Merino jednak nie uznał tych argumentów i pomiędzy nim a prezydentem republiki i ministrem wojny, gen. Lagos, doszło nawet do rękoczynów.

Oburzony takim postępowaniem prezydent Blanche złożył swój urząd, zaś poirytowany gen. Merino udał się na lotnisko, gdzie zarządził generalną mobilizację podległych mu oddziałów.

Całe zajście miało miejsce o godzinie 10 rano, lecz już o godz. 2 popoł. gen. Blanche dał się nakłonić przez swych przyjaciół do objęcia z powrotem urzędu prezydenta republiki. Minister wojny gen. Lagos udał się na lotnisko El Boste, celem wezwania gen. Merino do powrotu, lecz tu spotkał go przykry zawód; lotnisko było zabarykadowane i straż groziła każdemu, kto tylko się zbliży, strzałami.

Wobec tego gen. Merino wrócił do miasta i zaalarmował batalion piechoty oraz dwie baterje artylerji, ruszył na zdobycie lotniska.

Z chwilą jednak, gdy oddziały te docho-
dziły do El Boste, w powietrze wzbilo się 70

samolotów i odleciało w kierunku wschodnim.

Co się stało z gen. Merino i jego 70-ciu samolotami, dotychczas jeszcze nie wiadomo.

Chiński bandytyzm

Bandyci chińscy, którzy przed dwunastu dniami porwali młodą dziewczynę i młodego człowieka — obywateli angielskich — domagają się w liście, przesłanym ojcu dziewczyny, okupu w wysokości 700 tysięcy dolarów obniżeńskich, tj. 25 tysięcy funtów szterlingów, oraz 200 pistoletów, wielkiej ilości amunicji, zegarków i pierścionków złotych. W razie nieotrzymania tego okupu grożą zamordowa-

niem uwięzionej.

Równocześnie bandyci grożą obcięciem uszu młodemu Anglikowi, jeżeli towarzystwo Asiatic Petroleum Comp., którego był on urzędnikiem, nie rozpocznie z nimi rokowań w ciągu tygodnia.

Bandyci zawiadomieni zostali, że rokowania rozpocząć się mogą w Newchwang.

Co się w Polsce konfiskuje?

Konfiskata dziennika za jedno słowo.

Dotychczas konfiskowano dzienniki i inne czasopisma za jedno zdanie, za kilka słów — teraz zaś skonfiskowano „Gazetę Warszawską” za jedno słowo: „brzeski”, zamieszczone w artykule „Rocznica sądownictwa”.

Co skonfiskowano w „Nowym Głosie Przemyskim”?

Starostwo w Przemyślu skonfiskowało tymi dniami tygodnik sanacyjno-żydowski „Nowy Głos Przemyski” za pewien artykuł o działalności żydowskiego stowarzyszenia „Aguda”.

Ponieważ Sąd Okręgowy przemyski uchylił tę konfiskatę, więc artykuł ten przytaczamy. Opiewa on tak:

„Spodziewamy się, że obecny starosta powiatu przemyskiego dążyć będzie energicznie do przywrócenia stanu prawnego w stowarzyszeniu żydowskim „Aguda” i nie pozwoli mu dla jego zasług i tak wątpliwych przy wyborach na sprawowanie rządów despotycznych”.

Konia z rządu możnaby dać temu, kto w tych kilku zdaniach znajdzie coś, coby za-

ślugało na konfiskatę. Chyba, że w pojęciu starosty przemyskiego nawoływanie do praworządności — jest dziś przestępstwem. — Też możliwie!

Walki w Indjach

LONDYN, 20. 9.

Na granicy północno-zachodniej doszło do starcia. 1 żołnierz angielski i 2 Hindusów zostało zabitych. W głębi kraju, w dzikiej okolicy wśród dżungli, miała miejsce potyczka, w czasie której zabito 20 Hindusów.

Manewr Antypolski

BERLIN, 20. 9.

Rozpoczynające się dziś manewry niemieckiej Reichswehry odbywają się na terenie pomiędzy granicą Polski i linią Odry. Ośrodek działań skupia się po prawej stronie Odry od Kistrzynia przez Frankfurt n/Odrą aż na południe do Fürstenbergu. Od wschodu nacierają czerwoni pod dowództwem jen. von Bocka, których główne siły zostały fikcyjnie skoncentrowane na terenach polskich na zachód od Poznania. Linji Odry broni armja niebieska pod wodzą jen. von Rundstedta. Zetknięcie się obu stron przewidywane jest w poniedziałek wieczorem.

Tředowaci w Argentynie

BUENOS AIRES, 20. 9.

Bawiący tu lekarz z Rosario dr. Fidanza stwierdził, że ilość trędowatych w Argentynie dochodzi obecnie do 10.000. Największa liczba — przeszło 500 osób — cierpiących na tę straszną chorobę znajduje się w mieście Rosario w prowincji Santa Fe.

Ciągnienie loterii państwowej

10.000 zł. na Nr 38359 40766	
5000 zł. na Nr 112389	
3000 zł. na Nr 659 22499 36270 85813	
107525 117744 137965 157384	
2000 zł. na Nr 3037 10136 16840 38684	
40670 45589 50254 53361 66207 76997 85517	
97106 103191 105187 107012 118649 120689	
122802 133160 148222 151839	
1000 zł. na Nr. 2481 6641 9460 11006	
13770 18520 25163 28896 32359 34631 35220	
35982 37543 39145 43186 51156 53717 55887	
60897 63489 64300 69150 70291 75051 78216	
84554 85351 91046 91149 92843 93130 95092	
96320 101972 106949 108923 108964 114217	
129205 134737 140076 143165 144002 149509	
150586 152206 152087 153800 157249	

NIEMCY ROZPOCZYNAJĄ BOJKOT GENEWY

W d. 14 bm. rząd niemiecki przesłał Hendersonowi, przewodniczącemu komisji rozbrojeniowej pismo zawiadomieniem, iż ze względu na niezłatwienie dotąd sprawy „dozbrojenia” Niemcy nie wysła przedstawiciela na konferencję rozbrojeniową, mającą podjąć na nowo w Genewie obrady

W ten sposób sprawa żądań niemieckich wchodzi w nowe stadium. Dotąd — z woli zresztą samego rządu niemieckiego — była sprawą między Rzeszą a Francją. Odtąd zaczyna interesować bezpośrednio Ligę Narodów, z której ramienia pracuje konferencja rozbrojeniowa. Należy się spodziewać, że niemieckimi żądaniami zajmie się Rada L. N. w najbliższym czasie. Przynajmniej pośrednio. Będzie bowiem Rada L. N. musiała zająć jakieś stanowisko wobec bojkotu komisji rozbrojeniowej przez Niemcy, a tem samym także i wobec niemieckich żądań przekreślenia militarnych ograniczeń, nałożonych na nie przez traktat wersalski.

Byłoby najprościej i najlepiej, gdyby Rada Ligi N. uznała w zachowaniu się Rzeszy nielojalność. Tak bowiem rzecz się ma istotnie... Swoje żądanie skierowały 29-go sierpnia Niemcy pod adresem Francji i otrzymały od niej odmowną odpowiedź w sprawie zasadniczej, wraz z uwagą, że rzecz należy do Ligi Narod. Prostym zatem obowiązkiem lojalności względem organizacji, do której się należy, winienby Niemcy skłonić do wniesienia sprawy przed jej forum, Zamiast tego p. Neurath zapowiada bojkot komisji Ligi Narodów.. Jest to nielojalność, jeśli chodzi o charakter ostentacyjnego pociągnięcia Niemiec. A ponadto próba wymuszenia na L. N. tego, czego nie mogły uzyskać od Francji.

Oczywiście nie bardzo można liczyć na przywołanie Rzeszy przez L. N. do porządku. Dziać będzie strach przed następstwami — Prasa francuska zaczyna już teraz lansować przypuszczenie, czy Niemcy jnie działają w porozumieniu z Włochami i z Rosją, a może z Japonją i czy skarcenie ich przez L. N. nie miałoby tego skutku, żeby Niemcy ostentacyjnie wraz z temi państwami nie opuściły L. N.

Jesteśmy niezmiernie ciekawi, co odpowie Liga Narodów Niemcom i jak zareaguje na to ostatnie rzucenie rękawicy. Odpowiedź L. N. powinna mieć decydujące znaczenie dla dalszego toku sprawy niemieckich dążeń do obalenia „Wersalu”.

Sprawa „dozbrojenia” nie jest jedyną sprawą, którą się L. N. powinna zająć. W ostatnich dniach wypłynęła jeszcze druga. — Jest nią dekret Hindenburga o wojskowym szkoleniu młodzieży, zawierający m. in. takie postanowienie, jak — oddanie na te ćwiczenia 20 terenów, które przed wojną służyły na manewry wojska. „Pertinax” z „Echo de Paris” na tę wiadomość żądał zwołania Najw. Rady Wojennej. Uważa, że dekret Hindenburga jest nie tylko pogwałceniem militarnych klauzul traktatu wersalskiego, ale przede wszystkim zapoczątkowaniem zbrojeń przez Niemcy. Tak też jest w istocie! Można śmiało powiedzieć, że Rzesza nie czekając na złatwienie swych żądań przez L. N., przystąpiła już do podniesienia swych zbrojeń, aby „równać się” z innymi państwami.

Stały burzyciel stosunków europejskich, bolszewizm rosyjski, patrzy z ukontentowaniem na rozwój, jaki przybierają niemieckie żądania. W tych dniach pisał Radek-Sobelsohn w moskiewskich „Izwiestjach”:

„Jeśli paragrafy traktatu wersalskiego dotyczące reparacji nie są już więcej uznawane, tem bardziej (!) zagrożone (!) są paragrafy terytorjalne i militarne”.

W perspektywie niedalekiej przyszłości widzi Radek nieuniknioną wojnę światową. Nabrzmiwa bowiem coraz bardziej konflikt japońsko-amerykański na Dalekim Wschodzie — w Europie zaś przygotowuje się międzynarodowa akcja zmierzająca do przekształcenia obecnego jej ustroju.

Jest dużo racji w wywodach Radka. — Ale i nieco przesady. Konflikt na Dalekim Wschodzie wydaje się nieuniknionym. Gotuje się istotnie zderzenie dwóch potęg: Stanów Zjednoczonych i Japonji. Inaczej przedstawia się sprawa Europy. Wzbierający dokoła niemieckich dążeń konflikt może być zażegnany w zarodku. Może mu kres położyć przywrócenie Ententy z czasu wojny i jej porozumie

nie z państwami zainteresowanemi w utrzymaniu „Wersalu”. Ale, żeby to mogło nastąpić, trzeba by, zdaje się, by ster polityki zagranicznej we Francji ujął ktoś twardszy niż Herriot, w stosunku do Niemiec, i trzeba by jeszcze, by umiał i zdołał przekonać Anglię o konieczności przywrócenia autorytetu „Wersalowi”. Możeby wówczas można było nawet zrezygnować z pomocy Włoch, stacząjących się coraz bardziej w objęcia Berlina.

Lecz trochę zadaleko odbiegliśmy od tematu.. W tej chwili jest do złatwienia sprawa bojkotu komisji rozbrojeniowej przez Niemcy. Sposób jej złatwienia da nam odpowiedź na dręczące nas nie od dziś pytanie, czy szanowny areopag genewski zrozumiał wreszcie czem grozi dalsze ustępowanie wobec żądań Rzeszy, czy też dalej ulega sugestji, że można robić Niemcom ustępstwa bez narażenia pokoju świata na ruinę. Odpowiedź na to pytanie powinien mu ułatwić dekret Hindenburga, będący faktycznie już początkiem zbrojeń niemieckich, zmierzających do „zrównania się” z Francją.

Państwowe i wotwórcze metody pracy. Słaskiej Straży Granicznej.

Od jednego z czytelników otrzymuje katowicka „Polonja” list, w którym pisze on o metodach, jakie stosuje się w Słaskiej Straży Granicznej celem osiągnięcia jaknajwiększej ilości „wyników”, tj. aresztowań różnych przemytników, szmuglujących z Niemiec do Polski różne towary.

Niejaki Markus Montag z Katowic — pisze ich korespondent — będący [konfidentem w Inspr. Sl. Straży Granicznej w Katowicach, zakupił u kupca Königsbergera w Bytomiu przy ul. Dworcowej 100 zapalniczek z tem zastrzeżeniem, że sprzedawca dostarczy mu towar do Katowic, gdzie dopiero wtedy uiszczona zostanie zapłata. Ponieważ jest wielu biednych bezrobotnych, którzy za minimalnym wynagrodzeniem godzą się, z narażeniem życia, na przemykanie towarów — kupiec propozycję przyjął i obiecał przesłać zapalniczki do Katowic pod wskazany przez Montagą adres. Do przemykania zapalniczek wybrał bytomski kupiec robotnika D. z Siemianowic.

Wtedy konfident Montag poinformował szczegółowo o całej sprawie Inspektorat Stra-

ży Granicznej, który wydelegował wywiadowców Sowę i Wojtyczkę celem aresztowania „przemytnika”. Robotnik D. przybył z zapalniczkami pod wskazanym adresem, gdzie został aresztowany. Montag zaś miał za to otrzymać nagrodę pieniężną. Było to 16 bm. Fakt analogicznej prowokacji miał miejsce w Król. Hucie.

Konfident Jagło z Król. Huty kupił w Bytomiu u kupca Gajewskiego cygar za 120 zł, które przemycił do Polski bezrobotny Zieliński z Siemianowic. Zieliński wpadł w zastawioną mu pułapkę podobnie jak D.

Jagło otrzymał za to — podobno — 600 zł nagrody.

Fakty te są niczem innym jak „fabrykowaniem” przemytników, którymi są bezrobotni nędzarze, pragnący choćby w sposób nielegalny zarobić kilka groszy na suchy kęsa chleba, to też tego rodzaju zerowanie na ich nędzy, to prowokowanie ludzi, którzyby nie zeszli z uczciwej drogi, gdyby nie te niesłychane metody — godne jest jaknajostrożniejszego napiętnowania.

Na śladach nowych pokładów węgla i nafty

Jak się dowiadujemy 35 geologów państwowego Instytutu geologicznego prowadzi obecnie w szeregu miejscowości polskich niezmiernie doniosłe badania w poszukiwaniu nowych skarbów mineralnych

Poszukiwania te uwieńczono zostały w kilku wypadkach pomyślnym rezultatem albo wtem natrafiono na nowe pokłady cennych minerałów które nadawać się będą do eksploatacji przemysłowej. Wśród odkryć znajdują się: węgiel brunatny i ślady nafty. Dla usalenia dokładnych wyników tego odkrycia wyjeżdża na teren woj. kieleckiego wicedyrektor Instytutu geologicznego inż. Czarnocki. Na ślady nafty natrafiono w kilku miejscowościach na południe od Borusławic.

W tym czasie nie prowadzono eksploatacji szarych pokładów naftowych. Poszukiwania te prowadzone są metodą geofizyczną przez specjalną komisję pod kierownictwem inż. Janczewskiego. W skład komisji wchodzi geologowie Drach i Mitera którzy wysłani byli przez nasz rząd do Stanów Zjednoczonych A. P. dla zapoznania się z nowymi metodami poszukiwania ropy naftowej stosowanymi przez przemysł amerykański. Ścisłe wyniki nowych odkryć geologicznych w Polsce znane będą później.

Nowy związek rabinów w Polsce.

„Warszawer Radjo” donosi, o powstaniu nowego związku rabinów w Polsce, do którego w myśl statutu należeć mają wyłącznie rabin dyplomowani. Istniejący związek rabinów interweniował przeciwko zatwierdzeniu statutu nowego związku, motywując to niebezpieczeństwem rozłamu wśród rabinów zjednoczonych dotąd w istniejącym związku. Jednak inicjatorzy nowego związku uważają, że ist-

niejący związek rabinów nie przyjmuje dyplomowanych rabinów i kaznodziejów. Argument ten poskutkowało i statut zatwierdzono. Na czele nowego związku stoją rabin: dr. Braude z Łodzi, rabin dr. Freund z Przemyśla, prof. dr. Sehorz z Warszawy i rabin dr. Lewin ze Lwowa. Ten ostatni jest bratem posła rabin Lewina, który jak pisze dziennik, stoi na czele istniejącego związku rabinów.

„Latająca rodzina” na odludnej wyspie

Jak donosiliśmy samolot „Latająca Rodzina”, którym Amerykanin Hutchinson z całą swą rodziną tj. żoną i dwiema córeczkami leciał przez Atlantyk, wpadł do morza w pobliżu Grenlandji, został jednakże wyratowany.

Samolot jest tak uszkodzony, że lotu kontynuować na nim już nie można.

Płk. Hutchinson udzielił po wyratowaniu przedstawicielowi „Un. Press” wywiadu, w którym w szczegółowy sposób opisuje swój lot i uratowanie „Latającej Rodziny”. Hutchinson oświadczył co następuje:

Kiedy znalazliśmy się już na wysokości Angmasalik, usiłowaliśmy przelecieć przez gęstą chmurę.

Okazało się jednak, że chmura jest zbyt gęsta i znajduje się na znacznej wysokości, wobec czego zdecydowaliśmy lecieć pod chmurami, przyczem samolot nasz unosił się nad wysoką górą lodową.

Panowało tu takie zimno, że szyba samolotu zamrzła, wobec czego straciliśmy orientację.

W takich warunkach nie było innego wyjścia, jak opuścić się na wodę. Samolot nasz dostał się między dwie góry lodowe. Równocześnie wysłaliśmy S. O. S. i otrzymaliśmy odpowiedź od stacji radiowej w Angmasalik, że parowiec angielski „Lord Talbot” znajdzie się za jakieś dwie godziny na miejscu wypadku.

W międzyczasie jednak nasz aparat radio wy skutkiem uszkodzenia przestał funkcjonować. Gdy już przeszło godzinę znajdowaliśmy się między górami lodowymi, zarzuciliśmy wreszcie kotwicę. Dwóm członkom naszej załogi udało się w chwili, gdy samolot pędzony silnym wiatrem, zbliżył się do brzegu, wyskoczyć na ląd.

Tymczasem nasza maszyna poczęła tonąć i tylko z wielką trudnością udało się wyciągnąć na brzeg naszych pasażerów.

Znaleźliśmy się na małej wyspie, na której nie było ani zwierząt, ani roślin, a tylko jakieś wodne ptactwo. Na szczęście znaleźliśmy dość wody, aby się pokrzepić. Urządziliśmy się w miarę możliwości, jak na to pozwalał zabran z samolotu inwentarz i umieściliśmy

my się za górą, która chroniła nas częściowo od gwałtownej wichury. W tej też chwili zapaliliśmy z naszych zapasów trochę oliwy, co posłużyło nam za sygnały świetlne.

Tak przeszła pierwsza noc. O świcie samolot nasz był już całkowicie zanurzony w wodzie, a tylko jedno skrzydło wystawało ponad powierzchnię morza.

Tymczasem mechanik zdołał naprawić aparat iskrowy tak, że dowiedzieliśmy się wśród nieopisanego radości, że i inne parowiec przylączyły się do ekspedycji, wysłanej na morze, celem niesienia nam ratunku. Zimno dokuczało nam bardzo dotkliwie, dzieci nasze które przez cały czas zachowywały się dzielnie, dostały straszliwego kaszlu że obawialiśmy się zapalenia płuc

RODZINNA IDYLLA

Spór o rój pszczół na drzewie Teść oskarżył zięcia za usiłowanie zabójstwa

Nadzwyczaj charakterystyczną sprawę rozpoznawał w dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem wice prezesa Illnicza. Oskarżał Prok. Grzegorzewski.

Zawę oskarżonych zajął 26 letni Rajnhold Fraszke, zamieszkały w raz z teściem przy ulicy Nowo Ogrodowej 7.

W dniu 12 czerwca rb. do sądu położył nego na posesji Fraszkego i teścia jego Konarskiego Michała nadleciał z nieznanego kierunku rój pszczół, który obsiadł drzewo.

W gnieniu oka znaleźli się amatorzy Konopski zamierzał je sprzedać jednemu, a Fraszke uprzedził go i sprzedał drugiemu mimo że pszczoły były jeszcze na drzewie i nie wiadomo było, czy uda się je przenieść.

Na tem tle wynikła sprzeczka w czasie której której Fraszke wy dobył rewolwer i od dał strzał do teścia.

Na rozprawie w dniu wczorajszym Frasz

ke nie przyznał się, wyjaśniając, że wprawdzie strzelał lecz tylko na postrach.

Obrońca adw. Lilker wskazał, że gdyby Fraszke zamierzał zabić Konopskiego, to z odległości kilku kroków trafił by napewno w niego, wobec tego wnosil o uniewinnienie.

Sąd przychylając się do wywodów obrońcy uniewinnił Fraszkego od zarzutu usiłowania zabójstwa.

Nieznane anegdotki o Napoleonie

Na balu maskowym w Paryżu jedna z masek oświadczyła pewnemu generałowi napoleońskiemu, że żona zdradza go z królem Neapolu, którym był, jak wiadomo, szwagier cesarza, marszałek Murat, ożeniony z Karoliną Bonaparte.

Rozjuszony tą wiadomością, generał odparł mu, wzruszając ramionami:

„Mój kochany, powiedz mi, czy miałbym czas zajmować się sprawami całej Europy, gdyby zajmowały mnie sprawy każdego zdradzanego małżonka?”

Po zwycięstwie pod Ulm, ukazała się w Paryżu litografia niejakiego Doglera z napisem „Postne mięso”. Za tło do niej posłużyło następujące zdarzenie:

Przed bitwą wspomnianą Napoleon, zwiedzając linię bojową, na którą już od 48 godzin dostarczono żywności, ujrzał kilku żołnierzy piekących kartofle w popiele i zairzymawszy się przy nich, spytał jednego z żołnierzy: „Jakże smakuja ci, stary, gołąbki?” „Possne to mięso, wasza cesarska mość — odparł wiarus, ale w każdym razie lepsze, niż nic!”

„Trudno — zauważył na to cesarz, spoglądając w kierunku obozu nieprzyjacielskiego. — jeżeli jednak pomożecie mi, chłopcy, przepędzić tamtych, to post nasz skończy się jutro wieczorem w Wiedniu”.

Z pełnymi prawami

Gimnazjum Z. Petkowskiej i W. Macińskiej

ul. Wólczańska 55.

Zapisy do wszystkich klas w godzinach biurowych. Początek roku 1 września o g. 8,30; egzaminy 2 września.

KRONIKA

Po zatargach w wielkim przemyśle - zatargi w mniejszym

WRZESIEŃ

21

ŚRODA

KALENDARZYK

Mateusza

Brak pracy

(a) W ubikacji domu przy ulicy Wołowej 6 usiłował pozbawić się życia lokator tego domu 28-letni Józef Nufer

Nufer w celach samobójczych zażył większej dozy sublimatu i znaleziono go w stanie nieprzytomnym

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorego w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszcu

Powodem rozpaczliwego kroku był brak pracy i środków do życia

Napaść uliczna

Na przechodzącą ulicą Franciszkańską 32 letnią Józefę Wilmańską, zamieszkałą przy ulicy Franciszkańskiej 29 napadł jakiś osobnik i tępe narzędziem zadał kilka ran tłuczonych głowy.

Ranną opotrzyło pogotowie. Za zbiegłym napaścikiem policja wszczęła poszukiwania.

Morderstwo przy ulicy Słonecznej

Kochająca się rodzina Wystrzałem z rewolwru zabił swego bratanka Pardonowie walczyli między sobą bez pardonu

W dniu wczorajszym o godzinie 8,30 ra no władze policyjne powiadomione zostały o morderstwie jakiego dokonano na posesji przy ulicy Słonecznej 3 na Widzewie.

Na miejsce wypadku przybyli niezwłocznie przedstawiciele Urzędu śledczego, którzy przeprowadzili dochodzenie w toku którego ustalono co następuje.

Na posesji wyżej wymienionej zamieszkiwali bracia Józef i Stefan Pardonowie. Posesja stanowiła ich sukcesję po rodzicach, jednak Stefan otrzymał już część spłaty i oczekiwał na otrzymanie dalszej części.

Syn Józefa, 21 letni Stanisław Pardon ostatnio zamierzał się żenić i kładł nacisk na ojca, by spłacił stryja Stefana i zmusił go do opuszczenia zajmowanego lokalu, który Stanisław chciał zająć dla siebie i żony.

Stefan Pardon dowiedziawszy się o tem, zapalał nienawiścią do bratanka, atmosfera i tak już niezbyt przyjazna uległa dalszemu zaognieniu.

W dniu wczorajszym doszło do gwałtownej kłótni między 37 letnim Stefanem Pardonem, a bratankiem jego 21 letnim Józefem.

Zdenerwowany Stefan Pardon wydobyl w pewnym momencie rewolwer i strzelił z odległości 2-3 kroków do Józefa, kula trafiła Józefa Pardonu w lewy bok i utkwiała pod łopatką. Ranny padł na ziemię bez przytomności.

Na odgłos strzału nadbiegli inni mieszkańcy, Stefan Pardon po dokonaniu zabójstwa udał się do swego mieszkania, gdzie go zatrzymała policja. Niezwłocznie wezwano pogotowie ratunkowe jednak przed przybyciem tegoż Józef Pardon zmarł nie odzyskawszy przy

(a) Po całkowitem uspokojeniu się strajku w wielkim i średnim przemyśle włókienniczym w którym jak wiadomo powstały zatargi na tle niższej płac o 15 proc. spory przeniosły się na teren małych fabryk, gdzie jak obecnie dowiadujemy się, przemysłowcy postanowili wzorem większych zakładów obniżyć zarobki o 15 proc.

Jak nas informują zatargu tego rodzaju

w ciągu ostatnich dwu dni zanotowano już kilkanaście, jednak do poważniejszych rozmiarów nie dochodzi, albowiem małe zakłady zatrudniają przeciętnie od 6 do 20 robotników, a spory mające podłoże ekonomiczne, przeważnie bywają w zarodku łagodzone.

Obecnie zatarg trwa jeszcze w 6 małych fabrykach, między innymi w firmie Landau, przy ulicy Pomorskiej.

Ukarany zwyrodnialec

3 lata więzienia za gwałt

W dniu wczorajszym Sad Okręgowy w Łodzi rozpoznawał sprawę 26 letniego Zygmunta Pisarskiego, Włodzimierska 49, oskarżonego o gwałt.

Rozprawa odbyła się ze względu na drastryczne momenty przy drzwiach zamkniętych.

Według aktu oskarżenia sprawa przedstawienia się następująco,

W lutym rb. do Heleny J. przybył Pisarski oświadczając w imieniu swej matki Marii że dziecko J. które dała na wychowanie Pisarskiej jest chore i konieczna jest obecność J.

J. była niezamężna i z tej racji nieślubnie swe dziecko wychowywała osobno.

Na skutek tego Helena J. udała się w towarzystwie Pisarskiego do domu jego matki. Po drodze gdy przechodzili przez lasy, Pisarski wciągnął J. w krzaki i tam pod groźbą noża zmusił ją do uległości i zniewolił. Gdy pastwił się nad swą ofiarą nadbiegli zaalarmowani krzykami przechodnie i Pisarskiego zatrzymano.

Po rozpoznaniu sprawy Sad wydał wyrok mocą którego 26 letni Zygmunt Pisarski skazany został na 3 lata więzienia.

Kontrolerzy Banku Polskiego w potrzasku

Kontrola „wylosowanych” pożyczek premjowych

(a) Na terenie powiatu Wieluńskiego i Sieradzkiego, tudzież Kaliskiego uwijali się od

dłuższego czasu dwaj jacyś osobnicy, którzy podawali się za kontrolerów Banku Polskiego lub też innych banków, jak: Banku Gospodarstwa Współdzielczego w Krakowie, Banku Współdzielczego „Merkur” w Krakowie, Banku Kredytowo-Dyskontowego w Krakowie Kaszy Zaliczkowo Kredytowej w Krakowie i innych.

Osobnicy ci podawali się za kontrolerów, legitymowali się dokumentami wystawionymi przez wyżej wspomniane banki (za wyjątkiem Banku Polskiego) na nazwisko Michała Kopczyńskiego i Józefa Nowickiego

Rzeczami kontrolerzy zgłaszali się do różnych osób które posiadały obligacje premjowych pożyczek państwowych i żądali okazać im tychże obligacji do kontroli

Z reguły kontrolerzy oświadczali, że na daną premjówkę padła wygrana w odpowiednio wysokiej sumie którą zainteresowani mogą podjąć po uiszczeniu odpowiedniej opłaty na ich ręce

Rzecz jasna że posiadacze uradowani nieoczekiwaną wygraną wpłacali na ręce kontrolerów żądane kwoty otrzymując wzajemnie kwity

Następnie jednak zainteresowani udając się do odnośnych banków i kas dowiadywali się o rzeczywistym stanie rzeczy i stwierdzili że padli ofiarą oszustów zgłaszali swe pretensje do policji.

Wdrożone na skutek tego dochodzenie i obserwacje doprowadziły do ujęcia pomysłów oszustów na terenie powiatu wieluńskiego, gdzie właśnie przedstawiając się za kontrolerów wyludzić zamierzali pewne kwoty

Osobników zatrzymano i osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych. Ustalono że pod nazwiskiem Michała Kopczyńskiego operował 17-letni Michał Stefan Juszcak z Kalisza, pod nazwiskiem zaś Nowickiego Józefa 37-letni Piotr Tary pochodzący również z Kalisza

Obecnie prowadzone jest dochodzenie celem ustalenia, kto i na jaką sumę poszkodowany został przez Tary i Juszcaka albowiem istnieje przypuszczenie że poszkodowali oni kilkaset osób

Wybuch maszynki

do gotowania

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Miodowej 16 w czasie zapalania spowodował wybuch maszynki do gotowania 20-letni Stefan Kruczkiewicz

Palący srumień zapalił ubranie na niefortunnym kucharzu, który wskutek wypadku doznał ciężkich poparzeń twarzy klatki piersiowej i rąk

Na szczęście w porę pośpieszyli z pomocą sąsiedzi którzy ugasił ogień. Przybyły lekarz pogotowia opatrzył rannego poczem w stanie osłabionym przewiózł do lecznicy

Dwaj pechowi złodzieje dostali się za kratki

(a) Symcha Hecht, handlarz z Strykowa przybył do Łodzi i zatrzymał się z wozem na ul. Zgierskiej by dokonać poprawki w uprzęży

Skorzystał z tego jakiś osobnik, który zrećnie ściągnął kozuch znajdujący się na wozie i zamierzał zbiec. Został jednak spostrzeżony i w czasie pościgu ujęty. Kozuch odebrano i oddano właścicielowi

Zatrzymanym złodziejaskiem okazał się Chemja Szulc zamieszkały przy ulicy Wincen tego 2, znany już policji i poprzednio karany. Osadzono go w więzieniu

xxx

Drugim pechowym złodziejem okazał się Aleksander Tomaszewski bez stałego miejsca zamieszkania

Tomaszewski korzystając z chwilowej nieuwagi personelu dostał się do zakładu fryzjerskiego przy ulicy Lutomińskiej 30 gdzie zamierzał skraść różne przybory i narzędzia. W chwili gdy z łupem opuszczał zakład spostrzegł go jeden z pracowników i wszczął krzyk. W czasie pościgu Tomaszewski porzucał skradzione rzeczy, co jednak nie uratowało go i został zatrzymany. Tomaszewskiego osadzono w więzieniu do dyspozycji Sądu

Porachunki złodziejskie

Przy zbiegu ulicy Zgierskiej i Limanowskiego pokłuty został nożem przez nieznanego sprawcę 25 letni Antoni Nowacki, bez stałego miejsca zamieszkania.

Nowackiego, który, odniósł kilka ran kłutych w klatkę piersiową przewieziono do lecznicy.

Ranny nie ujawnił nazwiska sprawcy napaści, zaznaczając, iż zachodzi tu wypadek „honorowej” rozprawy.

Istnieje podejrzenie, że napaść miała miejsce na tle porachunków złodziejskich.

Zatrucie

nieświeżym pokarmem

W dniu wczorajszym ulegli zatruciu z powodu spożycia nieświeżych pokarmów młode małżonkowie 25 letni Piotr Kurowski i żona jego 22 letnia Eugenia.

Zatrutych znaleziono w stanie osłabionym w mieszkaniu ich, przy ulicy Wróblej 20 Pogotowie ratunkowe udzieliło zatrutym pierwszej pomocy.

Turniej rycerski na ul. Cegielnianej

Trzech rannych odwieziono do szpitala

(a) Przy zbiegu ulic Cegielnianej i Kilińskiego miała miejsce krwawa rozprawa nożowa.

Snowacz, 21-letni Jan Słusarek (11 listopada 70) pałając nienawiścią do murarza Kazimierza Klobuta, Kilińskiego 40 w towarzystwie swego przyjaciela 19-letniego Jana Pawłowa, 11 listopada 90 oczekiwał na nadejście Klobuta i rzucił się następnie na idącego zadając mu rany nożem

Klobut nie pozostał mu dłużnym i wy-

wiazała się bójka na noże w czasie której wszyscy trzej odnieśli liczne rany klute klatki piersiowej, pleców i szyi

Zajście zlikwidowała policja. Rannych opatrzył lekarz pogotowia w lokalu pogotowia Linas Haholim poczem przewieziono Klobuta do szpitala św. Józefa Słusarka zaś i Pawłowa do szpitala okręgowego

Policja wdrożyła dochodzenie, celem pościągnięcia winnych awantury do odpowiedzialności karnej

Tyfus plamisty.

Donoszą z Sowieców iż w okręgach kojdanowskim, zaślawnym i ostrożyckim panuje straszna epidemia tyfusu plamistego. Choroba panuje już od dłuższego czasu i przybrała rozmiary epidemii tak, że władze wojskowe są nieomal bezsilne. Do zagrożonych miejscowości przybyło kilka kolumn przeciwtyfusowych z Mińska, Orszy i Połocka. Sani tarne władze wojskowe specjalnie ochraniają żołnierzy sowieckiej straży granicznej. Za stosowano ostre środki zapobiegawcze zarówno wobec ludności, jak i straży granicznej.

Wobec tego, że okrąg zaślawnski i kojdanowski graniczą z powiatem wrocławskim władze polskie nie przepuszczają na tym odcinku uchodźców z Rosji sowieckiej w obawie przeniesienia zarazy do Polski.

Z ŻYCIA ZWIERZĄT.

Harold J. Sheptone pisze różne ciekawe rzeczy o zwierzętach dzikich i oswojonych, na wolności i w ogrodach zoologicznych, w miesięczniku „Wild Beasts Today”. Z jego artykuły, że plaga rozmnożonych do niemożliwych ilości królików w Australji jest wynikiem wytopienia kujotów i lisów, które się żywiły królikami i utrzymywały je w normalnych granicach rozrodu.

Króliki w Australji i w wielu innych miejscach, które się rozmnożyły na wolności stały się rzeczywistą plagą tych krajów i miejscowości i przyczyniły się do podwyższenia cen na wołowinę z powodu braku paszy dla bydła w tych okolicach, bowiem króliki zjadają żarłocznie wszystkie rośliny i trawę.

Podobna plaga stały się wprowadzone na wyspę świętej Heleny przez Portugalczyków kozy. Niegdyś wyspa ta obfitowała w bogactwo różnych roślin. Dzisiaj z powodu kóz jest prawie ogołoconą z roślinności i straciła mocno na żyzności gleby.

Pan Sheptone opisuje w swym artykule, jak się przeprowadza operowanie i leczenie różnych zwierząt, jak się je leczy z różnych chorób i dolegliwości. Rzeczom tym przypatrywał się w różnych ogrodach zoologicznych i na „dwiej farmie” w pobliżu Los Angeles, gdzie państwa Charles Gay wychowują około dwięście lwów rocznie dla ruchomych obozów, dla cyrków i ogrodów zoologicznych.

Autor opowiada o pewnym pracowniku w parku dla węzów. Człowiek ten doznał trzynastu ukąszeń jadowitych węzów i za każdym razem był uratowany przez zastrzyki odczynników przeciw truciznom gadów. Mimo to pan Sheptone podaje, że znane są wypadki, że ukąszenie jadowitego węża leczyło ludzi chorych na epilepsję.

Autor nie uważa mały za zbyt mądre stworzenia. W rzeczywistości są one głupsze od wielu zwierząt. Często mały gryzie się srodze w swój ogon i widocznie nie może pojąć, jaka jest łączność między jej zębami a ogonem. Gdy mały zacznie gryźć swój własny ogon, — jest traktowana jako chore

zwierzę i zazwyczaj w ogrodach zoologicznych mają specjalną masę, wydającą bardzo nieprzyjemną woń, aby mały odurzyć od tego nałogu.

Słoń zaś — według pana Sheptone'a — podlegają często srogemu bólowi żołądka gdy przybywają do umiarkowanego klimatu. W Londynie dają im na ból żołądkowy rozczyn gorczyzny, wódkę jałowcową i imbir. Ponieważ jednak słoń nie lubią się szybko przyzwyczaić do napojów alkoholycznych i lubią się upijać, znane są niejednokrotnie wypadki, że słoń z rozmysłem udają bóle żołądkowe, aby mogły dostać jałowcówki.

Operacje na wielkich zwierzętach.

Słoń, pomimo swej pomysłowości i „tryków”, jest o wiele lepszym i cierpliwym pacjentem niż nosorożec. Pan Sheptone opowiada o operacji dokonanej na kataraktę oczu u nosorożca, ważącego dwie tony, „Mogula”.

Aby go uspić, trzeba było półtorej godziny, półtora funta chloroformu i trzy czwarte funta eteru

„Mieszkańcy domu płazów — pisze pan Sheptone — wymagają częstej usługi lekarza zoologicznego. Boa dusiciel dostaje często bólu zębów i trzeba przeprowadzić operację.

Potrzebna też jest zawsze pomoc dla węża anakondy przy linieniu ze starej skóry dla zapobieżenia śmiertelnej dla węża choroby. Większość węzów jadowitych dostaje wrzody koło głowy, szczęk i zębów i te muszą być usunięte, gdyż zaniedbane zazwyczaj kończą się dla gadów śmiercią”.

Węże mają kanibalistyczne zwyczaje i różne ich gatunki muszą być trzymane oddzielnie, każdy z osobna, gdyż inaczej wytopiłby się wzajemnie. Lwice często zjadają pierwsze swoje potomstwo. Strusia nie chowają głowy w piasek w razie niebezpieczeństwa, jak to podanie głosi, natomiast siadają na piasku, czy na ziemi, i przybierają taką postawę, iż wyglądają jak kopiec mrowiska. Strusia zjadają papier, pierze, cygara i wogóle co im popadnie pod dziób.



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ładujące do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin”, w oryginalnym opakowaniu Gąseckiego.

Licytacja zbiorów Kreugera.

Z mieszkań własnych Kreugera, rozrzuconych po całym świecie, przywieziono do Sztokholmu w celu sprzedaży z licytacji obrazy, meble, kryształy, porcelane srebra i wiele innych cennych przedmiotów. Dwie licytacje każda trwająca po trzy dni, odbędą się w miesiącu wrześniu w Sztokholmie. Zbiory, należące do zmarłego króla zapalczanego, zawierające przedmioty sztuki i moc niezwykle cennych rzeczy z biżuterji, przedstawiają znacznie większą wartość, aniżeli w pierwszej chwili przypuszczano. Wszystkie te rzeczy były sprzedawane 11 i 16 września w gmachu, w którym się mieści galerja obrazów Kreugera.

Zbiory Kreugera zawierają: obrazy i rzeźby najznakomitszych artystów, cenną porcelanę, meble stylowe itp. Podobnego rodzaju obrazy, rzeźby i in., chociaż przedstawiają one wielką wartość, można jednak znaleźć i w wielu zbiorach osób prywatnych. Należy bowiem zaznaczyć, że Kreuger nie był kolekcjonistą, a kupował najcenniejsze rzeczy dla celów reprezentacyjnych i w chęci zaimponowania swem bogactwem.

Ale poza wymienionemi już przedmiotami w zbiorach Kreugera znajduje się ogromnej wartości biżuterja, która doskonale charakteryzuje też psychikę tego finansisty międzynarodowego. Jest tam kolja z wielkim szmaragdem i 544 brylantami w oprawie platynowej, 5 wielkich kolji z brylantami i perłami cudnemi, pięć pierścionków platynowych z brylantami, szafirami i perłami, cztery złote torebki damskie ozdobione brylantami i perłami, pięć wielkich broszek brylantowych, trzy pary kolczyków brylantowych ogromnej wartości, grzebień damski szylkretowy, oprawione w platynę i złoto, ozdobione brylanta-

mi itp. Jak łatwo się domysleć można, wszystkie te przedmioty przeznaczone były dla przyjaciółek Kreugera.

Ale wielki ten aferzysta nie zapomniał również o swych przyjaciółkach. W zbiorach Kreugera znajduje się 80 złotych papierosnic. Na jednej papierosnicy widnieje napis w języku rosyjskim „Drogiemu Niki od mamy. 6 maja 1899 r.” Papierosnica ta była własnością cesarza Mikołaja II, którą on otrzymał w dniu swych imienin od matki. Rozatem znajdują się w zbiorach i inne cenne przedmioty wielkiej wartości.

Dla swego osobistego użytku miał Kreuger pięć szpilek platynowych do krawatów z wielkimi brylantami, jedną szpilkę z rzadkim białym szafirem, dwie pary spinek z pięknymi perłami do koszul frakowych, sześć garniturów guzików brylantowych do kamizelki frakowych, 8 par drogich spinek do mankietów, 15 cennych zegarków. Większość tych przedmiotów kupiona była w wielkich magazynach paryskich.

Pośród wielu innych cennych przedmiotów znajduje się również w zbiorach Kreugera waza złota z 20-karatowego złota, podarunek od przyjaciół króla zapalczanego w dniu 50-lecia jego urodzin. Wartość tej wazy — to cały majątek. W posiadaniu Kreugera znajdują się również tabakierka złota, która Napoleon podarował marszałkowi Davout, serwis złoty do kawy, prezent królowej Marii-Antoniny jednemu ze swych przyjaciół. W zbiorach jest również moc cennych przedmiotów srebrnych 12 wielkich kandelabrow srebrnych) oraz porcelanowych.

W swej galerji obrazów miał Kreuger przedmioty sztuki niezwyklej wartości. Są tam dzieła Rembrandta, Engelbertsa (1468—

1533). Ruysadela, Mercier'a, Courberta, Pietriego, rzeźby Rodina i wiele innych, które nie sposób tu wyliczyć.

Posiadał Kreuger niezwykle cenną kolekcję mebli z czasów renesansu: szafy, kanapy, posatem gobeliny cudne, 18 dywanów perskich, bieliznę wspaniałą, złote i srebrne nakrycia do stołu cenne książki itp.

Wszystko to świadczy, że zmarłego aferzystę nie cechowała w życiu prostota, o której tak wiele pisały pisma, naturalnie, przez niego sukwencjonowane.

Sprzedaz tych przedmiotów i w części nie pokryje jednak olbrzymich zobowiązań Kreugera.

Należy jeszcze dodać, że sprzedane będą również z licytacji meble i cenne przedmioty, należące do dwóch głównych dyrektorów, którzy stali na czele kongresu Kreugerowskiego.

Księstwo Piemontu w Wenecji

Dnia 3-go września rb., wieczorem, od było się w Wenecji otwarcie 11-go festiwalu muzyki międzynarodowej.

Na koncercie inauguracyjnym w teatrze „Fenico”, pod dykcją Luadiego, obecni byli księstwo Piemontu, t. j. następca tronu włoskiego, Umberto ze swą małżonką Marie Jose, córką królestwa belgijskiego.

Młoda para, która po raz pierwszy od wiedzila Wenecję, była przyjmowana z entuzjazmem; objawy te ponowiły się następnego dnia z okazji regat gondoljerów, w których brała udział starożytna książęca gondola, obwożąca pod złotym baldachimem po Canale Grande młodą parę książęcą.

AKABRYCZNE ZGUBY.

(Wyciąć i zachować.)

Piękny ten pan przezywany przez wotornistów dworu Ludwika „Panem Paryża” wieszal i ścinał często jednak torturował tak że udzi. W starej Bastylji były zakopcone karamaty w których tzcigodny kat dokonywał bez zmrżenia oka najpotworniejszych czynności.

— Przykro mi niewymownie że pan musi odejść w zaświaty — rzekł stary z wyrazem szczerzego żalu w głosie — Jest pan czło-wiekiem dla którego mam dużo poszanowania. Prawo — dla mnie rzecz święta i jego służebnicy cieszą się specjalną moją sympatją.

Wyciągnął szufladę z kredensu wyjął z niej dużą serwetkę złożył starannie i obwiązał nią mocno usta Michała. Potem podniósł go i posadził na krześle.

Gdybym był młody i dziarski spiąłbym figla któryby ucieszył mego dziadka Karola Henryka. Wstawiłbym pańską głowę na bramie Scotland Yardu. Nieraz przyglądałem się jej pieszcząc takie marzenia. Nie że bym myślał o panu ale że kiedyś Opatrzność zesła mi grubą rybę naprzykład ministra na wstę premiera! Mój dziad jak pan wie miał zaszczyt tracenia królów i przywódców partji — Danton, Robespierre'a wszystkich wielkich mernerów z wyjątkiem Marata. Danton był u nich największy.

Było oczywiście dla czego Michał nie odpowiadał. Zimna krew wróciła mu jednak zupełnie a choć bolała go głowa od mocnego uderzenia o podłogę umysł jego był jasny. Szukał na dalsze następstwa a przypuszczał że niedługo już będzie czekanie jakichś ocalałych chwila moralnej i fizycznej katuszy

była świadkiem ta jadalnia ten straszliwy przedpokój śmierci!

Tu też prawdopodobnie obezwładniono i Bhaga Michał wyobrażał sobie że do tego użyto wina zaprawionego chlorkiem butylu. Atoli w tym wypadku Longvale nie docenił siły swojej ofiary. Bhag pewnie znalazł się tu idąc w trop za parą, malajskich uchodźców z pod niegościnnego dachu sir Penna.

Wkrótce Michał już wiedział co go spotka dalej. Otworzywszy drzwiczki kredensu stary wyjął wielki stalowy hak na końcu którego był otwór na linę. Sięgnawszy ręką wetknął koniec haka w stalową zasuwę przy-mocowaną do jednej z belek u góry. Michał zauważył ją przedtem nie rozumiejąc do czego ma służyć teraz miał się dowiedzieć.

Również z kredensu wyjął długi zwój liny której jeden koniec haka w stalową zasuwę przymocowaną do jednej umocował pod pachami Michała. Schyliwszy się potem podniósł dywan skrzył go w rulon i teraz Michał zobaczył że były tu drzwiczki w podłozę które stary otworzył. W dole nic nie było widać dochodził tylko stamtąd głuchy jęk ludzki.

— Sądę że teraz obejdziemy się bez tego — rzekł Longvale odwiązując serwetkę z ust detektywa.

Załatwiwszy to podciągnął sznur w górę bez widocznego wysiłku i Michał zawisł w powietrzu. Było mu niewygodnie; wyczuwał że wygląda dość śmiesznie. Stary skierował jego nogi do drzwiczek i stopniowo zaczął spuszczać sznur wdół.

— Pan będzie łaskaw powiedzieć mi kiedy nogami sięgnie już gruntu ja tam za raz nadejdę — rzekł na odchodnym. Spoglądając w górę Michał widział jak kwadrat w podłodze stopniowo malał nad nim i przez czas jakiś wisząc opadał i kręcił się na sznurze w powietrzu. Zaczem nogi jego dotknęły oparcia więc dał w górę znać o tem.

— Czy tam panu wygodnie? — rzekł stary uprzejmie — Proszę z łaskiowej coś

nać się troszeczkę na stronę bo teraz opuszczam sznur i mógłby uderzyć pana.

Michał zastosował się do tej wskazówki i usłyszał szelest spadającej w powietrzu liny a potem trzaśnięcie jej o ziemię. Zaczem drzwi nad nim zamknęły się i już nie słyszał nic więcej prócz jęku dochodzącego gdzieś z pobliza.

— Czy to pan sir Grzegorz?

— Kto tu? — zapytał przerażony — Czy pan Brixan? Gdzie jesteście? Co to było? W jaki sposób ja tu znalazłem się? Ten stary djabeł dał mi coś pić. Potem pobiegłem i już nic więcej nie pamiętam. Przy-szedłem do niego z prozbą o pożyczanie samochodu, mój zepsuł się.

— Czy pan krzyczał, uciekając do Longwala?

— Myślę, że tak. Poczulem że jego piekielna trucizna wywiera skutek. Zresztą nic nie pamiętam. Proszę bliżej do mnie, nie w dze pana. Chyba policja wybedzie nas stąd?

— Spodziewam się że nieżywych, — rzekł Michał ponuro, usłyszał jednak jak Penna zaszlochał ze strachu i pożałował swych słów.

— Kim on jest? Co to za człowiek? Czy to są podziemia? Słyszałem coś o nich. Tu strasznie szuść ziemią. Czy pan widzi co, bo ja nie.

— Wydało mi się, jakbym dostrzegł gdzieś woddali światelko, — rzekł Michał, — ale, myślę mnie oczy. Poczem spytał: — Gdzie jest Adela?

— Bóg jeden wie, — rzekł Penna. Drżał na całym ciełe. Michał usłyszał, jak dzwoni zębami. — Już nie widziałem jej potem. Bałem się, że złapie ją Bhag, ale onby jej nie skrzywdził. Ach! gdybym miał go tutaj!

— I ja też chciałbym pomocy, — rzekł Michał szczerze.

Usiłował wyzwolić ręce z kajdanek, choć wiedział, że i z wolnemi rękoma niewiele mógł zdziałać przeciwko tamiemu na jego terenie.

Nowe postępy techniki pocztowej

Ku dyktaturze Woroszyłowa

W urzędzie pocztowym w Rotterdamie zainstalowane zbudowana przez Technische Maatschappij Merchand Audriessen maszynę p. n. „Transorma”, przeznaczoną do sortowania listów. Dotychczasowy bowiem sposób ręcznego dzielenia korespondencji na poszczególne miejscowości, stosowany wszędzie, okazuje się niedostatecznym wobec setek tysięcy nadawanych dziennie przesyłek listowych kosztownym, a szybkość ręcznego sortowania niewspółmierną do zużytej energii sił ludzkich. Przy pomocy tej maszyny każdy odpowiednio przygotowany pracownik osiąga rewelacyjne wprost wyniki, wyrażające się w sumie 3000 listów i kartek rozsortowanych na 500 miejscowości w ciągu jednej godziny.

Maszyna Transorma zewnętrznie przedstawia się jako biurko, na którym umieszco-

na jest klawiatura, obejmująca 21 nacisków, podobnych do klawiszy w maszynie do pisania. Po odczytaniu miejsca przeznaczenia na stronie adresowej przesyłki urzędnik pracujący naciska palcami lewej ręki klawisze oznaczone numerami, których kolejny układ oznacza daną miejscowość, poczem list wrzuca w szczelinę, znajdującą się poniżej szuflady, samoczynnie przysuwającej ku pracownikowi złożone w nią listy. Ponadto „Transorma” może być zastosowana do nowoczesnego liczenia rozdzielonych przesyłek bądź ogólnie, bądź rozdzielonych na poszczególne miejscowości, a wreszcie przez uruchomienie odpowiedniego mechanizmu — może frankować nadane listy opłacone gotówką.

Spróbujmy tylko przeczytać w ciągu godziny 3000 adresów!

W związku z niepowodzeniem „piatiletki”, oraz klęska polityki żywnościowej, ustąpienie Stalina stało się coraz bardziej możliwe. Następcą Stalina ma zostać Woroszyłow obecny komisarz wojny. Woroszyłow ma zmienić w sposób radykalny całą politykę gospodarczą Stalina i ułatwić sytuację wsi.

x x x

Jak donoszą z Leningradu, Woroszyłow, sowiecki komisarz wojny, bierze osobisty udział, wraz z sowieckimi wyższymi władzami morskimi w ćwiczeniach floty bałtyckiej. Przyjazd Woroszyłowa na Bałtyk spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem wśród marynary.

Zegar św. Wita

Praga posiada własny zegar św. Wita, pochodzący z czasów Rudolfa II. W czasie restauracji wieży w r. 1860 został rozebrany na części przez architekta Mokrego, celem czasowego przechowania go na zamku. Po wykończeniu restauracji wieży, żaden ze zegarmistrzów praskich nie mógł należycie zmontować zegara; praca „kolegów ze średniowiecza” okazała się zbyt kunsztowna. Dopiero teraz udało się zegarnistrzowi z Melnika, po paru miesiący pracy zrekonstruować zegar. Przed paru dniami oddano go do dyspozycji katedry.

CO MOŻE MIŁOŚĆ.

Dość często zdarza się że w pociągach kolejowych albo częściej jeszcze na stacjach znajduje się ludzi przeważnie młodych chłopów podróżujących na gapę. Wszyscy oni prawie poszukują zarobków których nie mogą znaleźć w swej ojczyźnie. Czasem też gna ich Przygoda (przez wielkie P.) która jednak rzadko tylko zjawia się na zwołanie a wówczas okazuje się panią wcale nie łaskawą.

Obecnie jednak jak donosi dziennik angielski „Daily Mail” na statku włoskim „Augustus” znalazła się pewna młoda Angielka której nazwiska dziennik nie wymienia a która jak sama zeznała chciała na nim odbyć podróż do Nowego Jorku spodziewając się po drodze spotkać człowieka którego by pokochała.

Wysadzono ją na brzeg w Villafrance ale już w Genui tajemnicza osobka znów weszła pokrywając na ten sam pokład upartywszy sobie jakiegoś Amerykanina na którego zagieła parol.

Niewdzięczny Yankes jednak zwąchawszy pismo nosem zabrał manatki i ułotnił się w tej samej Genui podczas gdy jego tajemna wielbicielka ukryła się w jakimś schowku statku.

W Neapolu znów spostrzeżono jej obecność i po raz wtóry wysadzono ją na ląd. Ponieważ jednak nie posiadała wizy włoskiej władze nie pozwoliły jej na pobyt lecz zaraz następnym statkiem kazały jej odjechać. Statek ten płynął do Gibraltaru gdzie ener-

giczna Angielka postarała się o wizę i dowiódłszy się tymczasem że „jej” Amerykanin wsiadł w Genui przybyła znów do tego pięknego miasta na pokładzie statku „Roma”.

Podobno dotychczas szuka swego Yankesa.

REWOLWER GORGUŁOWA.

Wbrew zwyczajowi, przyjętemu we Francji, że broń skonfiskowana zbrodniarzom jest następnie sprzedawana z licytacji przez władze sądowe, rewolwer, którym Rosjanin Gorgułow zamordował prezydenta Doumera, ma być zachowany, jako relikwia, we francuskim archiwum narodowym.

Po aresztowaniu Gorgułowa znaleziono przy nim dwa rewolwery: — jeden większy, drugi mniejszy. Z większego padły strzały śmiertelne, mniejszy zaś znajdował się nabity w kieszeni mordercy. Oba te rewolwery, tu dzież 27 nabojów zapasowych, Gorgułow kupił w Monaco.

Mordercza broń Gorgułowa jest jedyną przejmującą grozą relikwią taką, posiadana przez Francję.

Wprawdzie muzeum w Dijon posiada wielką wstęgę orderu Legji honorowej, którą prezydent Sadi Carnot miał na sobie, gdy padł ofiarą sztyletu przez anarchistę włoskiego Caserio w Lugdunie w 1894 r. ale zakrwawiona ta wstęga jest tylko ubocznym wspomnieniem morderczego zamachu, natomiast niezwykłego kształtu sztylet morderczy przepadł bez śladu w sposób zagadkowy. Zapewne ukradł go jakiś amator pamiątek tego rodzaju. I te-

raz, zaraz po zamachu Gorgułowa zgłaszali się do policji paryskiej liczni zbieracze, ofiarując bardzo wysokie ceny za rewolwer mordercy.

Jedną z ciekawostek sądownictwa francuskiego jest to, że broń użyta do zamachów zbrodniczych zwracana jest właścicielom jeżeli sąd uzna ich za niewinnych. Tak np. gdy niejaka pani Addey dokonała chybioną zamechu rewolwerowego na byłego ministra wojny Merlou a sąd uwolnił ją od odpowiedzialności to zwrócono jej razem z wolnością także jej rewolwer.

Niezwykły wynalazek

Wystrzał armatni bez huków, dymu i płomieni

W stoczni Ansaldo w Pozzuoli we Włoszech inż. Feruccio i inż. Wilhelm de Luce dokonali ciekawych prób z armatą, zaopatrzoną na aparat ich wynalazku, unicestwiający całkowicie huk wystrzału; pojawienie się płomieni i dymu.

Aparat wynaleziony daje się zastosować do wszelkiego typu armat.

Przy eksperymencie powtórzonym kilkakrotnie uczestniczyli przedstawiciele marynarki wojennej włoskiej oraz wyżsi oficerowie artylerji.

Do eksperymentu użyto armaty typu Deport 75 mm i 65 mm, dokonywując strzałów z aparatem i bez dla porównania.



Sprzedaż gazu do oświetlenia w butelkach

Wioski na położonej w pobliżu wybrzeży zachodnich Francji wyspie Oleron są tak rozrzucone, że nie opłacałoby się połączenie ich siecią rur, doprowadzających gaz oświetlający, wobec czego — jak donoszą z Rochefortu do paryskiego „Matina” — gazownia tamtejsza dostarcza mieszkańcom wiosek światła w sposób oryginalny.

Oto, każdy z wieśniaków, pragnących oświetlić swe zabudowania, otrzymuje skrynię, ważącą 50 kilogr., a zawierającą dwie butle zcieśnionego gazu oświetlającego, wystarczające na 200 godzin. Poza to konsument gazu zaopatrzonej jest przez towarzystwo gazowe w rurki kauczukowe do łączenia butli z rękawicami, tudzież w zaadresowane pocztówki, po których otrzymaniu gazownia dostarcza mu natychmiast nowego zapasu gazu.

Popieraicie Czerwony Krzyż!

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Miljon plag
TEATR LETNI — Miesiąc aresztu
CYRULIK — „Zaczynamy golić” wielka rewja w 20 obrazach dwa przedstawienia 7,30 i 9,45
GONG — Póki słonko świeci

KINA

CASINO — Emma
CAPRIOL — Romans z porucznikiem
PAN — Spiewak nieznan
CORSO — Dziesięciu z Pawiaka
CZARY — Harry Peel
GRAND-KINO — Dr. Jekyll mr. Hyde

LUNA — Księżę Bouboule
LUDOWY — Wołga, Wołga
BAJKA — Spóźniony Romans
OŚWIATOWY — Dla dorosłych: Na Sybir — dla młodzieży: Wyspa zatop. sk
PALACE — Ich dola i niedola
MIMOZA — Trader Horn
RAKIETA — Obcym wolno całować
PRZEDWIOSNIE — Plan W
RESURSA — W mrokach wielkiego miasta

SPLENDID — Gehenna kobiety
ADRIA — Miłość porucznika
METRO — „

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiły z wczesną redakcję o zmianie programu.

Szansy na papiery!

WARSZAWA, 20 września 1932 r.
 Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,88,5

Dewizy:	Gdańsk	173,70
	Belgia	123,73
	Holandja	358,40
	Londyn	31,00
	Nowy Jork	8,92
	Paryż	34,96,5
	Praga	26,40
	Szwajcaria	172,25
	Włochy	45,80
	Czerwoniec	4,40

Obroty dewizami małe — tendencja niejednolita — Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8,914, — — Rubel złoty 4,62,5 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,45, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,64 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212,35 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	55,50
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	107,75
4 proc. poz. inwestycyjną	98,25
5 proc. poz. konwersyjna	39,25
6 proc. poz. dolarowa	53,50
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	100,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersyjna	37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	58,00
8 proc. L. Z. m. Łodzi	56,00
10 proc. m. Radomia	56,00
8 proc. L. Z. Kielc	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	56,15
4 1/2 proc. L.Z. ziemskie	37,75

Akcje:

Bank Polski	86,00
Lilipop	15,00
Starachowice	9,00

Dla pożyczek państwowych tendencja

słabsza. — — Tendencja dla listów zastawowych
 słabsza Obroty ożywione

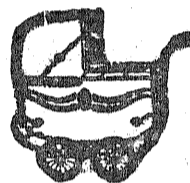
Przez radio

Łódź, 21 września 1932 r.

1,58	Sygnal czasu
12,05	Program na dzień bieżący
12,40	Urzędowy kom. PIM.
12,45	Muzyka z płyt
13,00	Przerwa
15,00	Komunikat gospod.
15,10	Igor Strawiński: Pietruetka
15,30	Kronika harcerska
15,40	Program dla młodzieży
16,35	Kom. dla żegluga i rybaków
16,40	Skrzynka pocztowa
17,00	Utwory J. Straussa
18,00	Odczyt
18,20	Muzyka taneczna
19,10	Rozmaitości
19,35	Pras. Dz. Radiowy
19,55	Program na dz. nast
20,00	Transmisja ze Lwowa
21,50	Dodatek do Pr. Dz. R.
22,00	Muzyka taneczna
22,40	Wiadomości sportowe
2,50	Muzyka taneczna z Warszawy

KUPOJCIE Z I-go ZRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków
dziecinnych

Materaców
sprężynowych „PATENT”

Łóżek
metalowych

Wyżymaczek
amerykańskich.

nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE

„DOBROPOL”
 Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-61,
 w podwórzu.

MŁODY muzyk udziela lekcji na pianinie metodą własną, skróconą. Lekcja 1 złoty Ul. Główna 40 mieszkania 15.

FRACUSKIEGO udziela długoletnia nauczycielka szkół średnich w kompletach i pojedynczo. Tamże francuskie przedszkole Nawrot 38 m. 3

ZGUBIONA akcja Kol. Elek. Miejs. 2/8 Nr. 315. Zwrócić za wynagrodzeniem Anny 19 m. 5 fr. Zastrzeżenie zrobione.

SKLEP

Kazimierz Zielonko
 Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy edw. b. ne, fildecos skarpetki me. si. o. zochy dziecinne reformy, rekawiczki welna ne swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

PENSJONAT

„USTRON”

W PORONINIE
 pod Zakopanem
 Tatrzańska 31.

czynny cały rok, poleca po cenach przystępnych pokoje wraz z całodziennym utrzymaniem i usługą.

Dr.

H. Reiterowski

spec. choroby płucne
 Ewangelicka 1, tel. 166-90
 godziny przyjęć od 3-4 i od 7-8

powrócił.

POTRZEBNY chłopiec do introligatorni. Al. Kościuszki 37 introligatornia i drukarnia.

KURSY HANDLOWE

I. MANTINBANDA

W ŁÓDZI, UL. PRZEJAZD M 18, — TEL. 157-90.

Wykłady w Kursach Rocznych i Półrocznych rozpoczynają się 5 września 1932 r. o godz. 7 wieczór ogólną zbiórką wszystkich grup. Na Kursach Rocznych wykładane są: księgowość pojedyncza, podwójna i amerykańska, arytmetyka handlowa, korespondencja polska, (za oddzielną dopłatą korespondencja niemiecka) nauka o handlu, prawoznawstwo, ekonomia polityczna, stenografia kaligrafia i nauka pisania na maszynie.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela kancelaria kursów codziennie od 11—1 pp. i od 4—8 w. Kierownik kursów:

I. MANTINBAND

Ogłaszajcie się w „Pradzie”

KINOTEATR

RESURSA

ul. Kilińskiego 123.

Od wtorku 20 do dn. 26 września rb. wielkie arcydz. dźwiękowe

W rolach głównych:

Ch. Boyer, D. Florelle, R. Arnoux i A. Bernard.

UWAGA. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 groszy.

Nast. progr. „Straszna noc” | Początek seansów: w soboty, niedziele i święta o g 3 popoł. w dnie powszednie od godziny 5-ej popoł.

Aparatura dźwiękowa „PHILIPSA”



Sienkiewicza 40. — Telefon 141-22

Dzisiaj i dni następnym

Obcym Wolno Całować

Z NORMĄ SHEARER

Luksusowy budynek teatralny zabezpieczony na wypadek niepogody. Początek seansów codz. o 4 pp. w sob. o 2-ej pp. niedziele i święta o godz. 12-ej w p.

Kupno i sprzedaż

MOTOR benzynowy 3-konny tania do sprzedania Wiad. Al. Kościuszki 41 „Prąd”

POTRZEBNY ahłopiec do drukarni. Zgłaszać się w adm. „Prądu”

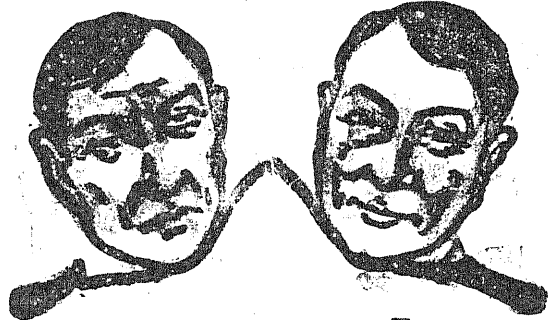
RUTYNOWANY nauczyciel przyspasabia grupami i pojedynczo do egzaminów gimnazjalnych i dla eksternów w zakresie maturalnym. Kurs klasy 4 miesiące, 6-go Sierpnia 14. parter, prawa oficyna, II wejście z podwórza.

Tanio

do sprzedania Parcele letniskowe z lasem, miejscowość sucha zdrowa, w majątku Wola Grzymkowa 3 km. szosą od tramwaju Aleksandrowskiego, móg od 1200 zł. metr kwadratowy 21 groszy wiadomość na miejscu.

BUDKA-PLAC na materiały opałowe poszukiwana Oferty sub „Węgiel” do Biura Ogl. Fuchsa Piotrkowska 50.

FELISIAK Jadwiga zagubiła książkę Kasy Chorych wyd. w Łodzi.



Wpierw

Teraz

Prawdziwem ukojeniem dla cierpiących na nerwy

jest moja broszurka, niedawno wydana. W książeczce tej omówione są liczne, długoletnie doświadczenia w sprawie przyczyn, powstania oraz leczenia cierpień nerwowych. Tę ewangelję zdrowia wysyłam **zupełnie bezpłatnie**

każdemu kto napisze do mnie pod niżej wskazanym adresem.

Tysiące podziękowań najlepiej świadczą o tym, jak cennymi i skutecznymi są zawarte w tej broszurce skrzętne, sumienne doświadczenia dla dobra cierpiącej ludzkości. Każdy, kto należy do

licznego zastępu chorych na nerwy

każdy, kto cierpi na roztrągnięcie, obawę przestrzeni, osłabienie pamięciowe nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenia żołądka, przewrażliwienie, bóle w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne liczne objawy, ten

powinien sobie sprowadzić moją kojącą książeczkę.

Kto ją uważnie przeczyta, ten zdobędzie uspakajające przeświadczenie oraz pewność, iż do zdrowia i radości życia prowadzi prosta droga. Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj!

ERNEST PASTERNAK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13 Oddział 948

Nie szcędźcie ofiar na najbardziej.

Dr. Feliks SKUSIEWICZ
ANDRZEJA 11
Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9,30—11 rano
— 7,30 po poł.

Dr. SMOLENSKI
powrócił

Choroby wewnętrzne i nerwowe
ul. ANDRZEJA Nr. 5
Z przyjęć 9—10 rano i 5—7 pp.

BACZNOŚCI!

Lekarze Dentyści

Odstąpię 3-pokojowy lokal z wygodami i wyrobioną rentowną praktyką w centrum Łodzi Wiadomość Al. Kościuszki 41, — dozorca wskazuje

WDOWA po lekarzu powiatowym przyjmie na stancję uczennice lub uczniów Pabjanice ul. Szkolna 5 m 6, od godz. 12-ej do 4-ej po południu.

SPRZEDAM maszynę do szycia Sosnowa 17, sklep.

Szewcy.

Najtaniej nabyć skórę w każdej ilości
zmona **SKÓRY** w każdej ilości
w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, —: AL. KOŚCIUSZKI 22
Telefon 158-38

szczegółowość, detalicznie sprzedajemy zółwek trwałych na wodę

Chrześcijańska Antykwarnia

Marszałkowska 42 (sklep)

Kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komisjach oraz ocenia:

Antyki, meble, dywany, obrazy, żyrandole, brzozy, kryształ, stara biżuteria, brylanty, złoto, srebro, koronki, makaty, oraz przyjmuje do odnawiania i reperacji, meble antyczne, perskie dywany i t.p.

Z poważaniem
Stanisław i Helena Balićcy

Gimnazjum Żeńskie

Z prawami gimnazjów państwowych

R. KONONCZYŃSKIEJ - SOBOLIEWSKIEJ
ul. Gdańska Nr. 90 (róg Andrzeja)
telefon 128-62

Egzaminy do klas wstępnych i wyższych rozpoczynają się dnia 1 września. Do klasy wstępnej A przyjmuje się dzieci nieumiejące czytać. Kancelaria czynna codziennie od 9-ej do 14-ej

KOMUNIKAT.

Wobec tego, że niektóre składy, prowadząc węgiel opałowy różnych kopalń sprzedają takowy za znany ze swej wysokiej jakości węgiel Warsz. Tow. Kopalń:

„KAZIMIERZ”-„JULJUSZ”

komunikujemy, iż jesteśmy jedynymi odbiorcami wyżej wymienionych kopalń dla wozowej sprzedaży z bocznic przy stacji Łódź-Fabryczna i, że zobowiązaliśmy się na składy nasze węgla opałowego z innych kopalń nie sprowadzać.

Firmy posługujące się nieprawie nazwą wyżej wspomnianych kopalń, będą ścigane sądownie.

Składy opałowe: **ABRAMOWICZ I WODZIŚLAWSKI**
tel. 147-60. Kilińskiego 6

Bocznice kol.
tel. 147-60